

Intruz, Stary kamieniarz

Utwór 'Stary kamieniarz' od Intruz. Premiera 12 kwietnia 2022r.

[Intruz]

na pograniczu cmentarza gdzie tysiące dusz spoczywa
mały domek sobie stał na mogile o włos
kamieniarza który bardziej dbał o kamień niż o syna
żona zmarła przy porodzie i pozostawiła owoc
teraz go obwinia nakłada obowiązki
a miał usiąść do pianina na konkursie Chopenowskim
teraz dźwiga duże kostki na chudym korpusie czaisz
wszędzie martwi ludzie też bym zapierdolił w klawisz
każdy palec paraliż taki pełnoletni wcześniak
ty go pewnie nie pochwalisz sam łazisz kurwa jak wieśniak
pretensje miał do ojca że publika jest milcząca
jemu stary grał na nerwach on nie grał od miesiąca
syn grabarza wołali i żartowali z chłopca
że w przerwie między świętami pewnie jeździ do Zakopca
zapierdol z terminami leci kolejna nocka
ręcznie szlifuje granit kurwa dla innego wdowca
chłopak z niego był wzorowy jak Wiesława Szymborska
choć praca była szorstka totalna beznadzieja
to jak ten raper uchodźca po polsku nic nie sklejał
wycisnели sok z owoca kurwa nawet z kamienia
kuty marmur stukupuk w głowie setki noc w szeregu
twarze patrzących miniatur ofiaraka i wylewów
na kamieniu kruk bo kolejny trup przybędzie
nigdy niezapomniał jak się gra na instrumencie
kamieniarz z zakupów zawsze wracał po godzinie
wtedy uciekał z pracowni żeby usiąść przy pianinie
pięciolinie zapisze ja cie prosze ptaku leć
kiedy uderzał w klawisze słuchała go tylko śmierć
tańczą obok siebie na wosku płomień świec
kiedy uderzał w klawisze słuchała go tylko śmierć
zagrałby dla mamy ale nie miał żadnych zdjęć
kiedy uderzał w klawisze słuchała go tylko śmierć
kamieniarz lokalny potomka wciąż wini
więcej zrobił dla umarłych niż dla tych którzy żyli
opisuje żywot tych owoców niedojrzałych
wy opisujecie kurwy na komendzie podejrzanych
małolat ma zajęcie kiedy klasa na turnusie
jego jedyne marzenie żeby zagrać na konkursie
po co ma otwierać buzie niech usłyszą na żywo
może wtedy z niego ujdzie to co w środku go dręczyło
na przemian ucieczki i ojcowski rygor
autor słuchającej śmierci pieśni kompozytor
zbieram owoce grzechu jestem poetom ich imion
stawiam im grobowce każda historia jest inną
ja podziwiam pianistę oddałbym mu wszystko
bo załapał się na listę a był szarą myszką
stary Bonifacy popierdolony od pracy
nie wiedział ile to znaczy śmierć słucha i patrzy
idąc korytarzem pośród pachnących bogaczy
rozmawiała z kamieniarzem ty bądź moim gospodarzem
jeden został strażakiem bo od dziecka służył Bogu
i wyciąga resztki rodzin z rozjebranych samochodów
drugi ma cztery córki w czterech rodzinach zastępczych
odbiera cztery komórki przy butelce na przełęczu
trzeciemu siadły organy od środka go wpierdala
ma przeszczep dopasowany rodzina się nie przyznała
czwarty to syn kamieniarza stoi sam przy grobach
bo jego przyjaciel z klasy umrał na makowych polach
młody sobie dumał kiedy posągi wykuwał
stary wybaczyć nie umiał bo jak prosił to nie słuchał
prosze wpuść mnie na kuluar daj się do instrumentu
coraz większymi krokami zbliżą się termin występu

czuje się jakbym nawijał płytę na jednym wdechu
bo pochłania go mogiła jak nie uwalnia talentu
przyszło zamówienie duże od stałych cyganów
widze prognoze opadów złotych liter czarnych kwiatów
dzień i noc pod monolitem zgromadzenie ptaków
wie że ojciec będzie jechał bo brakuje materiałów
drogich kilogramów marmuru ze Szwecji
ciało do garnituru ucieczka w dyskrecji
autor słuchającej śmierci pędzi w pośpiechu pianista
ona jedyna go śledzi w drodze z cementarzyska
każdy palec świeżbi w pamięci wszystkie nazwiska
w filharmonii siedzi stara sędziowska komisja
nie obraca głowy ptaszek leci leci leci
taki lokalny chłopaczek murarz bez narzędzi
jeszcze nie wie co się święci stary kamieniarz i reszta
tych co pracą pochłonięci nie zauważają dziecka
skutek konsekwencja zasmarkany chłystek
kiedy używał szarierki młody miał życiowy występ
w sercu insekt czy możnaby lepiej rzec
kiedy uderzał w klawisze słuchała go tylko śmierć
usiadł na krzeselku nie musi do nikąd biec
kiedy uderzał w klawisze słuchała go tylko śmierć
mały owoc grzechu którego nie można mieć
kiedy uderzał w klawisze słuchała go tylko śmierć
ta melodia trafia do mnie wszyscy brawa gromkiem
tak porwała śmierć widownie ja byłem pewien że porwie
pierwszy uśmiech z ulgą zostaw mu na chwilę
jeszcze dżentelmeński ukłon i z powrotem na mogiłę
zabiera nagrodę główną taką jakiej nie masz
w drodze wymyśla wymówkę którą przetrawi kamieniarz
ty ojca córek pamiętasz tańczącego w deszczu
wracał samochodem najebany sam po zmierzchu
poczuł uderzenie kiedy sięgał po butelkę
i 12 metrów dalej znaleziono statuetkę
ojca sumienie uspane został zaskoczony
przyjechali z informacją że syn został potrącony
zobaczył go patrol sprawca nieodnaleziony
i pochował go kamieniarz zaraz obok swojej żony
wszystko straciło znaczenie dociera powoli
teraz jak robi nagrobek swojemu synowi
zapierdalasz jak parobek potem udajesz że nie wiesz
po co ci dorobek kiedy sam się zestarzejesz
zanim osiwiejesz zastanów się czasem
jaki jesteś i czy kurwa chcesz być starym kamieniarzem
trzymajcie się razem dumni ale skromni
ojciec gada do figurki którą postawił w pracowni